

**WŁADYSŁAWA SZULAKIEWICZ: NAUCZYCIELE I ICH
EDUKACJA. W KRĘGU IDEI LWOWSKIEJ PEDEUTOLOGII,
TORUŃ 2017, s. 337**

Władysława Szulakiewicz od lat zajmuje się biografistyką pedagogiczną. Jak sama zaznaczyła w *Przedmowie* do publikacji: *rozważania zawarte w oddawanej do rąk Czytelnika książce są kontynuacją refleksji przedstawionej w publikacji mojego autorstwa pt. O uczących i uczonych*¹. Zatem recenzowana książka jest dalszym ciągiem wydanych w 2014 r. szkiców z pedeutologii historycznej, zawierających portrety wybitnych luminarzy polskiej nauki: Kazimierza Twardowskiego, Ludwika Jaxy-Bykowskiego, Tadeusza Czeżowskiego i Izydory Dąbskiej, którzy swoją działalnością zapisali piękne karty w annałach historii nauki. Elementem łączącym obie pozycje jest pole działalności przywołanych postaci – mianowicie wszystkie zajmowały się kształceniem na różnych szczeblach systemu edukacyjnego.

W najnowszej rozprawie W. Szulakiewicz przywraca pamięci czytelnika dwie osoby z kręgu pedagogiki lwowskiej – Antoninę Machczyńską i Bolesława Ferdynanda Mańkowskiego. Obie postaci są mało znane współczesnemu czytelnikowi, lecz ich dokonania są znaczące i pamięć o nich warto przywrócić.

Antonina Machczyńska pracowała w lwowskim seminarium nauczycielskim, natomiast Bolesław Ferdynand Mańkowski wykładał w uniwersytecie w tym mieście. Tym, co łączy obydwie postaci, są ich poglądy na rolę szkoły i nauczyciela w społeczeństwie. Oboje też zajmowali się popularyzacją tematyki pedagogicznej na łamach prasy.

A. Machczyńska (1837–1919) była nie tylko nauczycielką i działaczką oświatową. Należała do grona tych, którzy swoje spostrzeżenia, przemyślenia pedagogiczne i uwagi przekazywali następnym pokoleniom kandydatów na nauczycieli, upowszechniając je w wydawanych publikacjach. Polonistka z wykształcenia, żyjąca w zaborze austriackim, doskonale zdawała sobie sprawę z roli, jaką w nauczaniu i kształtowaniu tożsamości narodowej odgrywała nauka języka polskiego i historii ojczystej: [...] *przekonywała, że jest on [język polski – H. M.] skarbem w rękach nauczyciela i potężnym środkiem oddziaływania na umysł i serce*

¹ W. Szulakiewicz, *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, Toruń 2017 s. 9.

uczni². Swoje umiejętności i wiedzę wykorzystywała, publikując nie tylko artykuły i rozprawy stricte pedagogiczne, ale także uprawiając szeroko rozumiane piśmiennictwo dla dzieci, młodzieży i tzw. ludu. W zakresie nauk pedagogicznych w jej twórczości można wyróżnić kilka obszarów, mianowicie: dydaktykę, teorię wychowania, historię myśli pedagogicznej i pedeutologię. Publikowała na łamach takich czasopism, jak m.in.: „Muzeum”, „Opiekun Domowy”, „Wędrowiec”, i „Szkoła”. Była świadoma konieczności edukacji ludu i tego, iż owa edukacja zależy przede wszystkim od dobrego nauczyciela, któremu w swoich pracach poświęcała wiele miejsca. Słusznie podkreślała, że dobry nauczyciel to nauczyciel z powołania, ktoś, kto zawód ten będzie traktował jak misję. Twierdziła, że podstawową wartością szkoły jest właśnie dobry nauczyciel. Traktowała go jako przewodnika w pracy edukacyjnej – przewodnika, który stale doskonali i uzupełnia swoją wiedzę, aby służyć nią uczniom i całemu środowisku. Przekonywała o wartości i korzyściach płynących ze zdobywania wiedzy. W czasach, gdy wyedukowana kobieta była rzadkością, opowiadała się za jej kształceniem, podkreślając wpływ niewiast na życie społeczne i rolę, jaką w nim odgrywały. Widząc kobietę w roli matki, widziała w niej także nauczycielkę. Walczyła piórem o należne miejsce i szacunek dla nauczycielek domowych. Jej autorstwa był program szkoły dla polskich nauczycielek, w którym uwzględniła nie tylko tradycyjne przedmioty, należące do kanonu wykształcenia, ale także pedagogikę i elementy psychologii. Jak napisała W. Szulakiewicz: [...] *była pedagogiem praktykiem, ale też i wniosła wkład w rozwój myśli pedagogicznej, a jej zapatrywania pedagogiczne były mocno poparte doświadczeniami wyniesionymi z wieloletniej pracy pedagogicznej*³.

Kolejną przywróconą na kartach książki W. Szulakiewicz postacią jest Bolesław Mańkowski. Życiorysem zawodowym tego nauczyciela akademickiego można byłoby obdarzyć kilka osób. Starannie wykształcony, ukończył studia w zakresie pedagogiki i filozofii w Uniwersytecie Lwowskim, a uzupełniał je w uniwersytetach w Lipsku i Berlinie, będąc uczniem Wilhelma Wundta i nabywając praktyki w seminarium przy szkole T. Zillera. Uzyskał doktorat z filozofii i podjął pracę, sprawując funkcję kolejno: bibliotekarza w murach macierzystej uczelni, nauczyciela gimnazjum, wykładowcy uniwersyteckiego oraz redaktora czasopisma „Muzeum”, będącego forum galicyjskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Był także członkiem komitetu redakcyjnego „Ruchu Filozoficznego” i członkiem honorowym TNSW. W Uniwersytecie Lwowskim wykładał pedagogikę, przez trzynaście lat kierował też uniwersyteckim Studium Pedagogicznym. B. Mańkowski był *spiritus movens* lwowskiej pedagogiki, czego dowodem był fakt, iż po jego śmierci w 1921 r. nie

² A. Machczyńska, *Nasze czynniki wychowawcze*, w: *C.K. seminaria nauczycielskie męskie i żeńskie Królestwa Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego w okresie 1871–1896*, cyt za: W. Szulakiewicz, *Nauczyciele i ich edukacja...*, s. 27.

³ W. Szulakiewicz, *Nauczyciele i ich edukacja...*, s. 81.

znaleziono godnego następcy, chcącego i potrafiącego kształtować tak jak on pedagogikę lwowską, aczkolwiek kolejni prowadzący wykłady z tego przedmiotu (K. Twardowski, Z. Kukulski, K. Sośnicki) również na trwałe zapisali się w annałach polskiej nauki. Mańkowski znakomicie popularyzował wiedzę pedagogiczną nie tylko podczas wykładów dla studentów, ale również na łamach „Muzeum”, publikując ponad 40 prac z tego zakresu. Studia u Wilhelma Wundta skierowały jego uwagę na psychologiczne prawa rozwoju młodzieży. Szerokie zainteresowania pedagogiczne Mańkowskiego dotyczyły także badania przeszłości oświatowej. Troskę o należyte funkcjonowanie szkół średnich i nauczycieli, zagadnienia higieny szkolnej, wychowania także były tematyką publikacji – postulował np. uczestnictwo profesorów uniwersyteckich podczas egzaminów maturalnych. Ten pogląd miał zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Mańkowski uzasadniał go, twierdząc, że *społeczeństwo może i powinno wiedzieć, co się w szkole dzieje, jak ta szkoła dla jego przyszłości pracuje, czego się po niej spodziewać można*⁴. Zdaniem Mańkowskiego niewłaściwa ocena ucznia od pierwszych chwil pobytu w szkole negatywnie wpływa na wyniki osiągnięte na maturze⁵. Wskazywał na ambicje rodziców, którzy mimo niechęci swojej progenitury oddają ją do gimnazjów. Krytykował także powszechnie panujące przekonania publicystów, nieznających pracy szkoły, a wypowiadających się w kwestiach pedagogicznych, zwłaszcza na temat funkcjonowania nauczycieli. Pisał: *Wśród nauczycieli nie wszyscy też dorosli do swego zadania [...] lecz to nie uprawnia jeszcze nikogo do napiętnowania go w oczach społeczeństwa*⁶. Zdawał sobie jednak sprawę z faktu, iż osobowość i charakter nauczyciela jest jednym z najważniejszych czynników wychowawczych. B. Mańkowski kierował również zastrzeżenia pod adresem rodziców, którzy powinni zdawać sobie sprawę z własnej odpowiedzialności za wychowanie swoich dzieci, nie składając tego obowiązku wyłącznie na szkołę i nauczycieli. Jednak główną osią, która decyduje o prawidłowym funkcjonowaniu szkoły, był nauczyciel.

Bolesław Mańkowski w swoich rozważaniach pedagogicznych nie pominął kwestii wychowania religijnego, które wg niego nadawało życiu człowieka sens, a wiarę i ideę Boga określał jako *tajemnicę istnienia, której nie można poznać rozumem*⁷.

Recenzowana publikacja składa się nie tylko z prezentacji sylwetek Antoniny Machczyńskiej i Bolesława Ferdynanda Mańkowskiego, jest uzupełniona o wybór tekstów obojga pedagogów i szczegółową bibliografię ich dokonań. Teksty te mają wartość ponadczasową, zważywszy na fakt, iż zawierają wskazówki i uwagi, które, mimo upływu lat, nadal są aktualne i winne towarzyszyć pracy nauczycielskiej. Stąd wydaje się, że książka W. Szulakiewicz powinna znaleźć się

⁴ Tamże, s. 123.

⁵ Tamże, s. 124.

⁶ Tamże, s. 131.

⁷ Tamże, s. 193–194.

na liście lektur przyszłych nauczycieli. Wypada także podkreślić jej nienaganne edytorstwo, które stanowi wizytówkę Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Recenzent ma nadzieję, że ukąą się kolejne publikacje wydobywające z przeszłości tych pedagogów i nauczycieli, których dokonania zasługują na zachowanie w społecznej pamięci.

HANNA MARKIEWICZOWA
Akademia Pedagogiki Specjalnej
w Warszawie